

WACŁAW ROSA

DR, KRAKOWSKA AKADEMIA IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1752-9715](https://orcid.org/0000-0002-1752-9715)

Przestępstwa z użyciem przemocy w świetle rejestru złoczyńców grodu sanockiego w latach 1562–1615

1. Informacje wstępne i stan badań nad przestępczością z użyciem przemocy w dawnej Polsce; 2. Gród sanocki jako ośrodek władzy sądowniczej; 3. Czynniki kryminogenne w ziemi sanockiej; 4. Typologia przestępstw z użyciem przemocy; 4.1. Zbrodnia zabójstwa; 4.2. Usiłowanie i udział w zabójstwie oraz pobicie; 4.3. Rabunki i łupiestwa; 5. Wnioski końcowe.

1

Celem niniejszego artykułu jest próba scharakteryzowania niektórych aspektów niezwykle interesującego, a wciąż jeszcze nie do końca przebadanego, zagadnienia staropolskiej przestępczości, zwłaszcza przestępstw z użyciem przemocy w świetle orzecznictwa sądowego, opartego na dawnym prawie miejskim. Zagadnienia te ujrzały światło dzienne głównie dzięki pracom Marcina Kamlera¹, Witolda Maisla² oraz Mariana Mikołajczyka³, a znajomość problematyki, zwłaszcza miejskiego środowiska przestępczego, jest dość dobrze opisana i scharakteryzowana. Nadal jednak wiele obszarów jest niedostatecznie poddanych badaniom, a niektóre problemy jedynie zasygnalizowane. Dotyczy to zwłaszcza przestępstw popełnio-

¹ Zob. M. Kamler, *Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII stulecia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1991, idem, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)*, Wydawnictwo Neriton – Instytut Historii PAN, Warszawa 2010.

² Zob. W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, PWN, Poznań 1961, s. 285–287, idem, *Dawne narzędzia wykonywania kar*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1969, t. 17, nr 4, s. 695–709.

³ M. Mikołajczyk, *Przestępstwa przeciwko życiu w małych miastach polskich (na przykładzie Żywca i Miechowa XVI–XVIII wieku)*, [w:] *Państwo – prawo – sprawiedliwość. Dawniej i dziś*, red. A. Lityński, UŚ, Katowice 1993, s. 62–86; idem, *Z badań nad procesem kryminalnym w dawnym Krakowie. Sprawa Jana Struszkowskiego o zabójstwo z roku 1707*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2012, t. 10, s. 184–201, idem, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*, Katowice 1998, idem, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013.

nych z użyciem przemocy. Przepęstwa nacechowane przemocą były społecznie najbardziej dotkliwe dla potencjalnych ofiar. Wydaje się, że zabójstwa, rabunki czy też pobicia są połączone wspólnym mianownikiem, którym jest zastosowanie przez sprawcę przemocy fizycznej wobec ofiary. Tego typu połączenie spraw było inspiracją do podjęcia omawianej tematyki oraz zbadania roli przemocy jako zjawiska w postępowaniu sprawców przestępstw w ziemi sanockiej w drugiej połowie XVI i w pierwszych dziesięcioleciach XVII stulecia. Zagadnienie zostało opracowane na podstawie wydanego drukiem pod koniec XIX stulecia przez Oswalda Balzera *Regestru złoczyńców grodu sanockiego 1554–1638*⁴. Jako materiał porównawczy do celów niniejszych badań zastosowano inne wydane drukiem akta spraw kryminalnych. Są to pochodzące z tzw. ksiąg złoczyńców, nazywanych też księgami smolnymi, z innych leżących w podobnych uwarunkowaniach geograficznych niewielkich górskich miasteczek: Muszyny⁵ oraz Żywca⁶.

Wspomniane materiały, będące podstawą merytoryczną niniejszego artykułu, ukazują sposób postępowania ówczesnych sprawców przestępstw, opisują dochodzenie do prawdy przez orzekających sędziów oraz sposoby wymierzania sprawiedliwości w ówczesnym rozumieniu tego terminu. Ramy czasowe artykułu wyznacza pierwsza oraz ostatnia sprawa ujęta w sanockim rejestrze, w której sprawcy podczas dokonywania działalności przestępczej dopuszczali się przemocy.

W publikacji przedstawiono zjawisko przestępczości przemocowej z uwzględnieniem pogranicza polsko-węgierskiego. Ukazano też odrębną specyfikę działania sprawców stosujących zachowania przemocowe w celu dokonania przestępstw. Analizie poddano także sylwetki przestępców, powody popełniania penalizowanych czynów, metody działania sprawców oraz ówczesne problemy społeczne, towarzyszące zjawisku czynów przestępnych z użyciem przemocy.

2

O założeniu miasta Sanoka stanowi przywilej wójtowski z 1339 roku wystawiony we Włodzimierzu Wołyńskim przez księcia ruskiego Jerzego II Trojdenowicza⁷. W świetle wzmiankowanego aktu wójtostwo sanockie zostało nadane Bartkowi z Sandomierza, słudze księcia Jerzego II. Dokonał on lokacji według rygorów

⁴ *Regestr złoczyńców grodu sanockiego 1554–1638*, wyd. O. Balzer, Towarzystwo Historyczne, Lwów 1891.

⁵ *Akta sądu kryminalnego kresu muszyńskiego 1647–1765*, wyd. F. Piekosiński, Akademia Umiejętności, Kraków 1889.

⁶ *Księga złoczyńców albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589–1782*, wyd. R. Kosiński, Towarzystwo Naukowe Żywieckie, Żywiec 2014.

⁷ Zob. F. Kiryk, *Sanok. Dzieje miasta*, Secesja, Kraków 1995, s. 91.

prawa magdeburskiego, które stało się podstawą jego uprawnień sądowych. Najprawdopodobniej w 1341 roku, a najpóźniej w 1345 roku, ziemia sanocka została przyłączona do Polski. Lokacja na prawie magdeburskim otworzyła miastu duże możliwości rozwoju gospodarczego, samorządowego i kulturalnego⁸.

W XVII wieku nastąpił upadek gospodarczy miasta, wywołany przede wszystkim przez klęski takie jak⁹: pożary, epidemie oraz zniszczenia wojenne w postaci najazdu tatarskiego oraz potopu szwedzkiego¹⁰.

Na działalność organów samorządowych i sądowniczych miejskich oraz życie obywatelskie mieszkańców Sanoka wywierało wpływ to, iż miasto królewskie było stolicą jednej z pięciu ziem województwa ruskiego, a także siedzibą władzy prowincjonalnej. Na miejscowym zamku aż do końca szlacheckiego państwa rezydowali starostowie grodowi, sprawujący władzę w imieniu panujących monarchów nad ziemią sanocką, na obszarze obejmującym zarówno omawiany ośrodek miejski, jak i miasta, miasteczka oraz wsie wchodzące w skład tego terytorium. Do zadań miejscowego starosty należało m.in. sprawowanie nadzoru policyjnego oraz czuwanie nad spokojem wewnętrznym na podległej mu ziemi. Na zamku sanockim odbywały się również sądy apelacyjne, grodzkie i ziemskie, a także sąd wyższy prawa niemieckiego¹¹. W Sanoku istniał także urząd burgrabiego zamkowego, na którym spoczywały zadania związane z obronnością kasztelu sanockiego. Urzędnicy ci zastępowali także starostów w niektórych funkcjach administracyjnych i sądowniczych¹².

Ówczesny sąd sanocki przez cały okres, który obejmuje rejestr, pozostawał sądem grodzkim. Powołując się jednak na analizę dokonaną przez Oswalda Balzera, można założyć, iż od XVI wieku sąd grodzki działał wspólnie z ławą miejską. Później jednak nastąpił okres, kiedy to ława działała już samodzielnie, jednak czyniła to nadal w imieniu i w zastępstwie grodu¹³. W orzecznictwie sąd ów wykorzystywał formalne źródła prawa miejskiego takie jak *Speculum saxonum*, *Ius municipale* czy prace Bartłomieja Groickiego. Należy jednak wspomnieć, iż niektóre z anali-

⁸ A. Fastnacht, *Zarys dziejów Sanoka*, [w:] *Księga pamiątkowa Gimnazjum Męskiego w Sanoku*, 1888–1958, red. J. Stachowicz et al., PWN, Kraków 1958, s. 31.

⁹ S. Hoszowski, *Klęski elementarne w Polsce w latach 1587–1648*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Kozłowska-Budkowa, PWN, Warszawa 1960, s. 460–465.

¹⁰ Zob. W. Sołtys, *Klęski elementarne w ziemi sanockiej w XVII wieku i ich wpływ na życie mieszkańców*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1984, nr 28, s. 56–76.

¹¹ J. Samolewicz, *Sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku sanockim 1425–1553*, [w:] *Studia nad historią prawa polskiego*, red. O. Balzer, b.w., Lwów 1903, t. II, z. 1, s. 1–53.

¹² F. Kiryk, *op. cit.* s. 126.

¹³ *Wstęp*, [w:] *Rejestr złoczyńców grodu sanockiego...*, *op. cit.*, s. 43.

zowanych spraw rozpatrywane były przez sądy jeszcze przed publikacją dzieł Bartłomieja Groickiego i Pawła Szczerbica¹⁴.

Jurysdykcji wzmiankowanego sądu podlegały osoby pochodzenia nieszlacheckiego, głównie poddani z dóbr szlacheckich, poddani królewscy oraz mieszczenie bądź w drodze wyjątku przedstawiciele szlachty gołoty. Wydaje się więc, iż sądniejszy można z pewnością zaliczyć do sądownictwa miejskiego. Zależność od grodu miała bowiem w tym przypadku jedynie charakter formalny, a wzmiankowany sąd może być nazywany także sądem mieszanym grodzko-miejskim lub miejsko-grodzkiem. Ponadto w rejestrze sanockim znajdują się liczne oblaty, zwłaszcza z sądów miejskich oraz dworskich, albowiem wydaje się, iż w ziemi sanockiej sprawca najczęściej odpowiadał przed tym sądem, w którego jurysdykcji został pojmany przez służby porządkowe¹⁵, bądź w razie sporu kompetencyjnego przed sądem, przed którym sprawca został najprędzej postawiony¹⁶.

W rejestrze złoczyńców sanockich występują trzy rodzaje zapisek. Ich pierwszy typ zawiera dokładne streszczenie całkowitego przebiegu rozprawy, począwszy od chwili pojawienia się stron przed sądem i wniesienia skargi przez oskarżyciela aż do zakończenia procesu ostatecznym rozstrzygnięciem sądowym, wraz z informacją o dokonaniu egzekucji. Drugi rodzaj informacji zawiera tylko same zeznania oskarżonego, składane dobrowolnie bądź na mękach, bez równoczesnego podania przebiegu procesu. Ostatni rodzaj zapisek stanowią połączone ze sobą protokoły przebiegu rozpraw wraz z odnośnymi testamentami¹⁷.

Tego rodzaju zapiski dopełniają obrazu ówczesnej lokalnej przestępczości na badanym obszarze dawnej Rzeczypospolitej.

3

Ziemia sanocka była obszarem granicznym, sąsiadującym od południa z wchodzącymi w skład monarchii Habsburgów Węgrami¹⁸. Ówczesna granica prowadziła od Przełęczu Uzockiej aż za przełęcz w pobliżu Czeremchy. Graniczne pasma górskie były poprzecinane przełęczami, przez które prowadziły szlaki komunikacyjne. Górzysty teren pogranicza posiadał dogodne warunki dla zatarcia śladów

¹⁴ G.M. Kowalski, *Zwyczaj i prawo zwyczajowe w doktrynie prawa i praktyce sądów miejskich karnych w Polsce XVI–XVIII w.*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013, s. 23.

¹⁵ *Ibidem*, s. 24.

¹⁶ *Ibidem*, s. 28.

¹⁷ *Ibidem*, s. 14.

¹⁸ Zob. *Lustracja województwa ruskiego 1661–1665*, cz. 1: *Ziemia przemyska i sanocka*, wyd. K. Arłamowski *et al.*, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 21.

działalności miejscowego świata przestępczego. Łatwo można było bowiem prowadzić działalność przestępczą po dwóch stronach ówczesnej granicy, a ścieżki górskie i lasy utrudniały pościg siłom porządkowym. Wydaje się, że górskie przesmyki umożliwiały również zwyczajne kontakty transgraniczne miejscowej ludności. Pod względem geograficznym tereny sąsiadujące ze sobą, a znajdujące się po przeciwnych stronach głównego pasma Karpat, nie różniły się od siebie. Zarówno na południu, jak i na północy kraj był górzysty, gęsto zalesiony, poprzecinany dolinami górskich rzek. Stwarzał przez to doskonałe warunki do ukrywania się oraz zacierania śladów przestępczej działalności¹⁹. Podobieństwu geograficznemu odpowiadało nie mniejsze podobieństwo opisywanego obszaru pod względem etnicznym. Tereny te w omawianym okresie historycznym po obydwu stronach granicy były zasiedlone przez zbiorowości ruskie, a w niektórych miejscowościach także wspólnoty wołoskie. Widać więc wyraźnie, iż niniejsze tereny zamieszkiwała ludność nieróżniąca się między sobą chociażby pod względem językowym. Łatwo też można znaleźć podobieństwa w nazwach miejscowości leżących zarówno na terenie Polski, jak i Węgier, które notuje rejestr sanockich złoczyńców. Dla zobrazowania zjawiska można przytoczyć kilka przykładów: Bystre lub Bystra, Bukowica, Dobra, Jabłonka, Jasionów, Krasny Bród, Krywe, Równe oraz Ruskie, a także Wolica²⁰. Wśród imion lub przezwisk chłopów zamieszkujących ziemię sanocką występują także imiona węgierskie: Ferenc czy też Istwanek²¹. Przywołane zjawisko dowodzi także kolejnej trudności ówczesnego wymiaru sprawiedliwości – nie można było z całą pewnością stwierdzić, czy właściciele tego rodzaju imion przyszli z Węgier, czy też są poddanyami zamieszkującymi w ziemi sanockiej. Tego rodzaju czynniki sprzyjały łatwości porozumiewania się między ludnością zamieszkującą obszar po obydwu stronach granicy, ułatwiając szpiegowanie potencjalnej ofiary przestępstwa przed dokonaniem czynu. Dawało to również szerokie możliwości zmiany miejsca zamieszkania, co wpływało na zwiększoną możliwość unikania sankcji karnej. Wydaje się też, że nie orientowano się również, kto chociażby tymczasowo znajduje się we wsiach należących do ziemi sanockiej. Tezę tę potwierdza sprawa Stefana Pióro z Paloty, wsi węgierskiej, który to należał do mieszanego towarzystwa przestępczego, złożonego z chłopów ziemi sanockiej i Komitatu Zemplińskiego²². Grupa ta napadła na Węgrzech na mieszczanina z Leska, Antoniego Żórawela. Pióro już po dokonanej napadzie przebywał w miejscowości Pryłuki, znajdującej się po polskiej stronie granicy. Spotkał go tam krajnik ze Szczawne-

¹⁹ *Ibidem*, s. 68.

²⁰ *Zob. Rejestr złoczyńców grodu sanockiego..., op. cit.*, s. 23.

²¹ *Ibidem*, s. 145.

²² *Ibidem*, s. 149–150.

go Warchoła, który obcego w tych okolicach chłopa pytał, skąd pochodzi. Pióro odpowiedział, że jest z Łupkowa, a więc miejscowości leżącej po polskiej stronie granicy. Dopiero pytany po raz trzeci zmienił zeznania i wyznał, iż pochodzi z Paloty, a więc miejscowości leżącej na węgierskim terytorium. Jeżeli więc Pióro chciał udawać poddanego wsi położonej w ziemi sanockiej, to musiał zdawać sobie sprawę, iż między jego Palotą a Łupkowem nie ma różnic językowych.

Ponadto poddani węgierscy, schwytani na gorącym uczynku, w czasie zeznań posługiwali się swoim językiem. Byli też najwyraźniej przez miejscowe służby porządkowe rozumiani, ponieważ w rejestrze sanockim występuje tylko jedna wzmianka o obecności w sprawie tłumacza. W czasie najścia na wieś Smerek przez wyjątkowo liczne towarzystwo rozbójnicze w 1614 roku zostało schwytanych kilkunastu jego uczestników pochodzących z Węgier, którzy byli sądzeni w Sanoku. Jeden ze sprawców, niejaki Istwan z Ungwaru, zeznawał za pośrednictwem tłumacza. Wydaje się, że w przypadku tego właśnie oskarżonego rola tłumacza jest zrozumiała. Imię oraz przydomek wskazywały bowiem, że oskarżony był rdzennym Węgrem, a jego rodzinna miejscowość leżała w znacznym oddaleniu od granicy.

Do sprzyjającej kontaktom transgranicznym rzeźby terenu oraz podobieństwa językowego mieszkańców pogranicza dochodził jeszcze jeden element kryminogenny, a mianowicie organizacja wsi na prawie wołoskim. Chodzi w tym przypadku zwłaszcza o rolę, jaką w rejonie pogranicza odgrywali kniaziowie tych miejscowości²³. Osady, w których sprawowali oni władzę, stanowiły własność typu wojenno-feudalnego. W ziemi sanockiej było przynajmniej 158 tego typu wsi, a po stronie węgierskiej sprawowali oni rządy w Haburze, Makowicy, Niagowie, Olszynkowie, Palocie, Wyrawie oraz Wyłagach i zapewne w wielu innych miejscowościach. Analizując sanocki rejestr złoczyńców, można stwierdzić, iż kniaziowie tych wsi, w szczególności pochodzący z Wyrawy, cieszyli się wyjątkowo złą sławą²⁴. Sami uczestniczyli w różnego rodzaju czynach przestępnych na terenie Polski bądź też pomagali w organizowaniu tego typu przedsięwzięć. Zajmowali się też prowadzeniem melin bądź paserstwem. Jak zeznał oskarżony Waśko Rostocki, krajnik z Niagowa, niejaki Sowa wyprawiał drabów na dwór właściciela Nowotańca Stana²⁵, natomiast u Mili, również krajnika z Wyrawy, przechowywano rzeczy zrabowane we dworze w Sanoczku²⁶.

²³ Zob. G. Jawor, *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000, s. 69.

²⁴ *Ibidem*, s. 163.

²⁵ *Rejestr złoczyńców grodu sanockiego...*, *op. cit.* s. 75.

²⁶ *Ibidem*, s. 151.

Wydaje się, że przywołane wyżej czynniki geograficzne oraz demograficzne stanowiły o specyfice ówczesnej przestępczości w ziemi sanockiej w omawianym okresie historycznym.

4

W niniejszym artykule analizie poddanych zostało 37 spraw karnych odnotowanych w rejestrze sanockim, w których sprawcy dopuszczali się przemocy. Są to przestępstwa dotyczące zabójstwa – 16 postępowań, udziału i usiłowania zabójstwa – cztery postępowania, rabunku – 16 spraw oraz pobicia – jedno postępowanie. Co ciekawe, w rejestrze, w przeciwieństwie np. do akt z Żywca²⁷ czy Muszyny²⁸, nie była sądzona żadna kobieta. Nie odnotowano tutaj chociażby spraw dotyczących dzieciobójstwa bądź też zgwałcenia kobiety²⁹. Tego rodzaju przestępstwa mogły jednak być odnotowane w innych materiałach, np. w księgach sądowych poszczególnych miejscowości leżących w ziemi sanockiej.

4.1. Zabójstwo w dawnym prawie polskim, czyli najcięższa zbrodnia przeciwko życiu, była najczęściej określana mianem mężobójstwa. Na potrzeby niniejszego artykułu przebadanych zostało w sumie 20 spraw karnych toczących się przed sądami ziemi sanockiej. Postępowania dotyczyły zabójstwa właściwego, gdzie odnotowano 16 procesów, a także usiłowania i udziału w zabójstwie. Takich spraw odnotowano cztery. Co ciekawe, Marcin Kamler w statystykach liczbowych dotyczących ziemi sanockiej odnotował jedynie 13 spraw dotyczących zabójstwa³⁰. Jak już wspomniano wyżej, sprawcami tychże przestępstw byli mężczyźni, oskarżono 39 złoczyńców. Zarzucano im dokonanie zabójstwa właściwego. W wypadku usiłowania i podżegania do zabójstwa, oskarżonych było pięciu mężczyzn.

Tego typu czynów w przeważającej większości dopuszczały się osoby z niższych warstw dawnego społeczeństwa. Przeważającą większość stanowili tzw. ludzie luźni albo miejscowi chłopię³¹, którzy swą przestępczą działalność często prowadzili po dwóch stronach granicy polsko-węgierskiej. Ilustracją niniejszego zjawiska może być sprawa Andrzeja Skórkowskiego, prawdopodobnie ubogiego chłopca, który dopuścił się zabójstwa Macieja Boguckiego. Żył on bowiem prawdopodobnie jakiś

²⁷ *Księga złoczyńców albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego...*, *op. cit.*, s. 65–66.

²⁸ *Akta sądu kryminalnego kresu muszyńskiego...*, *op. cit.*, s. 29–30.

²⁹ *Ibidem*, s. 42–44.

³⁰ M. Kamler, *Złoczyńcy...*, *op. cit.*, s. 21.

³¹ Zob. S. Grodziski, *Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*, UJ, Kraków 1961, s. 49–50.

szerzej nieznanym uraz wobec ofiary przestępstwa, gdyż na kanwie prowadzonego postępowania okazało się, iż sprawca znał wcześniej swoją ofiarę³². Zabójstw dokonywali także chłopi parający się rozbójniczymi napadami. Tak stało się chociażby w sprawie Andrzeja Michnicza z Poręby podczas zbójckiego napadu na dom w 1597 roku³³. Do grupy lepiej sytuowanych sprawców należał Marek Hatała, sądzony w 1593 roku, który prawdopodobnie zdezerterował z wojska po bitwie pod Byczyną. Dopuszczał się on zarówno zabójstw, jak i napadów na drogach, a także najść na domy. Był też pryncypałem towarzystwa przestępczego, zaś o jego działalności wiedziała także żona złoczyńcy³⁴. Zabójstwa dokonał także pozostający bez zatrudnienia szlachecki sługa, trudniący się złodziejstwem, Jakub Miłkowski, sądzony w 1615 roku³⁵. Do osób wyżej sytuowanych w ówczesnym społeczeństwie należał z pewnością kat sanocki Jakub, sądzony w 1564 roku. Okazało się bowiem, iż wraz z pomocnikami ów mistrz sprawiedliwości zajmował się także kradzieżami oraz paserstwem. Kiedy w prowadzonym postępowaniu sprawa wyszła na jaw, postanowiono doprowadzić kata do sanockiego zamku. Ów jednak przy próbie aresztowania za pomocą katowskiego miecza ściął głowę miejskiemu sędzce, który miał go doprowadzić do dyspozycji sądu³⁶.

W środowisku przestępczym ziemi sanockiej swoje miejsce odnalazły także osoby duchowne. Dowodzi tego chociażby sprawa przeciwko popowi z Wisłoka, niejakiemu Waśce, którą rozpatrywał sąd w Płonnej w 1595 roku. Sprawca oskarżony był o kradzież, najście na dwór, mężobójstwo oraz przekupstwo w nabyciu popostwa³⁷. Co ciekawe, demoralizacji owego duchownego dowodzą liczne kradzieże, o których opowiadał, a także przekupstwo służb porządkowych, dzięki czemu sprawca przy okazji wcześniejszego pojmania zbiegł. Dodatkowo mężczyzna był również mocno powiązany z lokalnym światem przestępczym, albowiem wykazywał się dużą wiedzą o wcześniejszych napadach, wiedział także dokładnie kto i gdzie przechowuje skradzione łupy.

Wydaje się, iż sprawcy dopuszczający się zabójstw nie stanowili jednorodnej grupy w ówczesnym społeczeństwie. Najbardziej trafnym będzie wyodrębnienie spośród sądzonych sprawców osób, które popełniły zbrodnie zabójstwa okazjonalnie. W praktyce będą to sprawcy, którzy popełnili zabójstwo tylko raz. W rejestrze sanockim mamy pięć tego rodzaju przestępców. Drugą grupę, bardziej zdemorali-

³² *Regestr złoczyńców grodu sanockiego...*, *op. cit.*, s. 190.

³³ *Ibidem*, s. 124.

³⁴ *Ibidem*, s. 108–109.

³⁵ *Ibidem*, s. 209–210.

³⁶ *Ibidem*, s. 77–78.

³⁷ *Ibidem*, s. 118.

zowaną, stanowią zbrodniarzy, którzy popełnili więcej niż jedno zabójstwo bądź ich styl życia wskazywał, iż należeli do trudniących się częstymi napadami towarzystw przestępczych. Zbrodnia zabójstwa była ich stałym sposobem na życie, albowiem zabójcy zawodowi w przeważającej większości zabijali tylko i wyłącznie dla celów rabunkowych. W przywoływanym rejestrze występuje dziewięć przypadków tego rodzaju. Co istotne, sprawcom zawodowym nie udało się popełnić więcej niż dwóch zabójstw, nie mamy więc w ziemi sanockiej do czynienia ze zbrodniarzami, którym można byłoby przypisać miano seryjnych morderców. Do grona zabójców zawodowych, których motywem działania był rabunek, można z pewnością zaliczyć Wojciecha Wydza z Dukli. Zeznał on przed sądem w Sanoku w 1563 roku, iż „zabili usarza jednego w lesie w Dolinie z Januszem towarzyszem z Tokaja i wzięli przy nim flor. 3”³⁸ oraz iż „zabili człowieka z Głozec pana Telińskiego, gdy z Dukle szedł, i nie wzięli od niego jeno gr. 2”³⁹. Ponadto sprawca dokonywał także licznych kradzieży koni oraz bydła. Należy zauważyć, iż w rejestrze sanockim odnotowano 10 procesów, w których sprawcy popełniali zabójstwa na tle rabunkowym, oraz 11 przestępców, którzy dokonali zabójstwa umyślnego. Pojedynczym przypadkiem zabójstwa umyślnego, które nie miało charakteru rabunkowego, była przywołana już wcześniej sprawa zabójstwa dokonanego przez Jakuba, kata sanockiego przy próbie jego aresztowania⁴⁰. Odnotowano także pięć spraw, gdzie sprawcy dokonali zabójstwa z premedytacją. Najlepiej ilustruje to sprawa sądzona w Sanoku w 1597 roku Andrzeja Michnicza z Poręby. Według akt sprawca wraz z towarzyszami

Nocnem obyczajem łotrowskiem do wsi Łupkowa nadeszli na dom męża jej wyżej pomienionego Oleska, w nocy już śpiącego, naprzód syna zabili i zamordowali na dworcu leżącego; na tym mało mając, podkopawszy się do komory, drzwi wyłamawszy, do sieni, potem do izby się dobywając, tego Andrzeja sama na oko widziała, a on z towarzyszem swem podwiką głowę jej zakrywszy, same dusić począł, i rozumiejąc być ją martwą, rzucili się do łóża, na którym mąż jej leżał, pijany będąc, ni o czem nic nie wiedząc, haniebnie porąbali i zamordowali⁴¹.

Istotne w sprawie jest także to, iż sprawca został rozpoznany przez napadniętą kobietę na podstawie znaków szczególnych na ciele – zbrojnia ów posiadał na twarzy charakterystyczną brodawkę.

³⁸ *Ibidem*, s. 68.

³⁹ *Ibidem*, s. 69.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 75.

⁴¹ *Ibidem*, s. 124.

Istnieli też sprawcy, którzy dokonali zabójstwa w sposób okazjonalny. Tego typu spraw odnotowano pięć. Jednorazowego zabójstwa dopuścili się chociażby sądzeni o męzobójstwo oraz rozbój w 1612 roku Fedor Trawka i Oleksa Berskowy⁴².

Nie brakowało także zabójstw dokonanych nieumyślnie. Regestr ukazuje dwa tego rodzaju przypadki. Tego typu czynem było zabójstwo dokonane w 1574 roku przez Pawła Bednarczyka z Wieliczki. Sprawca wyznał, iż zabił niejakiego Adama z Sanoka, gdyż pokłócił się z ofiarą o pieniądze, których ofiara nie chciała mu wydać, zarzucając sprawcy, iż ten nie wkładał odpowiedniego wysiłku w wykonywaną wspólnie pracę przy kopaniu winnicy⁴³. Dochodziło również do zabójstw dokonanych w zwadzie. W rejestrze odnotowano trzy tego rodzaju przestępstwa. Sądzony w 1563 roku w Lesku Ihnat Karlik z Eadwani wyznał, iż gdy Pan, u którego służył, pokłócił się w Samborze z chłopami, sprawca zabił jednego z nich⁴⁴. W rejestrze, w przeciwieństwie do akt z Żywca, nie odnotowano zabójstw dokonanych na tle nieporozumień rodzinnych⁴⁵.

Sprawcy dokonujący zbrodni zabójstwa w ziemi sanockiej posługiwali się następującymi rodzajami broni: mieczem katowskim, oszczepem, pałaszem, rusznicą oraz półhakiem (jeden przypadek użycia). Sprawcy trzy razy użyli przemocy fizycznej oraz dwukrotnie torturowali swoje ofiary przed dokonaniem zabójstwa. Świadczy o tym wzmianka o torturowaniu kobiety podczas najścia na wieś Smerek w 1614 roku. Przy okazji tej sprawy należy zauważyć, że zarówno w aktach muszyńskich, jak i żywieckich nigdy nie odnotowano tak licznego towarzystwa przestępczego. Na wieś dokonało bowiem napadu aż 98 sprawców, a 14 z nich zostało osądzonych⁴⁶.

W sanockiej księdze złoczyńców odnaleźć można także informacje o zachowaniu sprawców przestępstw związanym ze stosowaniem używek. W dwóch procesach pojawiają się wzmianki, iż sprawcy spożywali alkohol⁴⁷. Stan upojenia nie miał jednak wpływu na dokonanie przez nich przestępstwa. Była to raczej jedna z form spędzania czasu przez wzmiankowanych mężczyzn.

Regestr w przypadku sprawców zabójstw nie zawiera również typowych informacji o szpiegowaniu zamordowanych ofiar na tle rabunkowym, prowadzonym przed dokonaniem napadu. Istnieje co prawda w procesie toczącym się w 1606 roku przed sądem w Sanoku przeciwko niejakiemu Iwanowi z Jawornika

⁴² *Ibidem*, s. 202–203.

⁴³ *Ibidem*, s. 95.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 71.

⁴⁵ *Księga złoczyńców albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego...*, *op. cit.*, s. 56.

⁴⁶ *Regestr złoczyńców grodu sanockiego...*, *op. cit.*, s. 206–209.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 157.

o najście na dom, mężobójstwo i rozbój wzmianka, iż sprawca wiedział, że zamordowana ofiara posiada sporą sumę pieniędzy, jednakże pozyskanie tego rodzaju informacji nie miało charakteru typowego szpiegowania ofiary, tak charakterystycznego dla profesjonalnych towarzystw przestępczych⁴⁸.

Sprawcy dokonujący zabójstw w ziemi sanockiej, podobnie jak przestępcy na Żywiecczyźnie⁴⁹, starali się zacierać ślady swej zbrodniczej działalności. W regestrze w sprawie Andrzeja, sołtysa z Duszatyna, i Fedora Romanowego z Piekarerek o mężobójstwo z 1610 roku istnieje wzmianka, iż sprawca Fedor Romanowy ukrył zwłoki zamordowanego w lesie, bliżej nieznanego Iwana Zbicha, pod kłodą nieopodal drogi⁵⁰.

Analizując akta procesów złoczyńców ziemi sanockiej, można odnaleźć jedną wzmiankę o porachunkach między przestępcami dokonującymi zabójstw oraz rabunków. Zeznający w 1595 roku przed sądem w Płonnej pop z Wisłoka, niejaki Waśko, oskarżony o kradzież, najście na dwór, mężobójstwo oraz przekupstwo w nabyciu popostwa wyznał, iż „Sokołowi pobrał był pieniędzy i rzeczy nie mało, za co go potym Sokół spalił. Tenże wyznał, iż Sokół jest wielki i wysoki złodziej, który był wdowę w Węgrzech wyłupił z towarzyszmi swemi”⁵¹.

Zabójcy posiadali także meliny, gdzie bezpiecznie mogli ukrywać łupy pozyskane na drodze przestępstwa. Sanocka księga w procesach dotyczących zabójstwa wskazuje dwa tego rodzaju przypadki. Oskarżony zabójca i pryncypał towarzystwa przestępczego, wspominany już Marek Hatala, wyznał, iż „miewał gospodę na Bewuczy na Białem Poftoku u niejakiego Bajczyka, który Bajczyk wiedział o jego sprawie”⁵².

Zabójcy działający w ziemi sanockiej odbywali liczne wędrowki, wybierając często odległe od siebie miejsca dokonania przestępstwa. W księdze sanockiej w 10 procesach sprawcy wzmiankują, iż dokonywali czynów przestępnych zarówno w różnych częściach Polski, jak i na Węgrzech. W postępowaniu z 1563 roku toczącemu się przeciwko Hryciowi Konatczęciowi z Wyłag o kradzież, rozbój i mężobójstwo oskarżony wyznał, iż prowadził przestępczą działalność na Węgrzech w Mukaczewie, a także w Polsce, w okolicach Jaślik oraz Radoszyc⁵³. Członkowie towarzystwa przestępczego, ujęci po najściu na wieś Smerek w 1614 roku,

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Księga złoczyńców albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego...*, *op. cit.*, s. 98.

⁵⁰ *Regestr złoczyńców grodu sanockiego...*, *op. cit.*, s. 196.

⁵¹ *Ibidem*, s. 119.

⁵² *Ibidem*, s. 109.

⁵³ *Ibidem*, s. 74.

stanowili grupę składającą się zarówno z mieszkańców Węgier, jak i Polski. Potwierdza to znaczną mobilność tego rodzaju przestępców⁵⁴.

Analiza 16 postępowań karnych, dotyczących zbrodni zabójstwa, dowodzi, iż na wzmiankowanym terytorium zabójstw dopuszczali się zarówno zwykli złodzieje, jak i sprawcy parający się rozbojem. Najwięcej zabójstw w tym regionie popełniano na tle rabunkowym. Zabójcy profesjonalni natomiast działali często w kilkudziesięcioosobowych towarzystwach przestępczych, stanowiąc poważne zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa mieszkańców.

4.2. Na badanym terytorium miały miejsce także inne przestępstwa, takie jak uśiłowanie i udział w zabójstwie – cztery postępowania oraz jedna sprawa dotycząca pobicia. Sprawcami byli, tak jak w przypadku zbrodni zabójstwa właściwego, najczęściej ubodzy chłopi. Jedynie w sprawie z 1607 roku dotyczącej udziału w najściu na dwór, rozboju i mężobójstwie, toczącej się przeciwko Jurkowi, popowi z Jasienia, oraz jego synowi Iwanowi, sprawcami byli wyżej sytuowani w ówczesnym społeczeństwie mężczyźni⁵⁵. Jako że sprawa miała charakter najścia rozbójniczego, powodem udziału w zabójstwie sprawcy był motyw rabunkowy. W przywoływanej sprawie odnaleźć można także liczne wzmianki dotyczące charakterystyki ówczesnego świata przestępczego. Sprawca wyznał, iż posiada informacje o zabójstwie kobiety, w której przypadku przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości dysponowali informacjami, że została ona zjedzona przez niedźwiedzia. Mężczyzna dysponował dokładnymi informacjami, gdzie przebywają osoby trudniące się rabunkami. Ponadto zarówno on, jak i jego syn oraz brat, nie dosyć, że przechowywali zbójników, sami również trudnili się kradzieżami. Przy okazji wspomnieć należy, iż pop, mimo iż był chromy, nie miał najmniejszego problemu z funkcjonowaniem w świecie przestępczym. Brał czynny udział zarówno w najściach rozbójniczych, jak i w kradzieżach. Też, iż niepełnosprawność nie była przeszkodą w uprawianiu przestępczego rzemiosła, potwierdzają akta żywieckie. Andrzej Komoniecki w swej kronice zanotował, iż w 1719 roku Grzegorz Tłałka z Radziechówów został skazany przez sąd żywiecki na kwalifikowaną karę wbicia na pal za ponowne dokonanie rabunku. Ten sam sprawca w 1715 roku dopuścił się już rozbojów, za co skazano go na obcięcie pod pręgierzem prawej ręki i lewej nogi oraz wypalono piętno szubienicy na czole⁵⁶. Następnie sprawcę wypuszczono, mając nadzieję na jego resocjalizację. Złoczyńca, wyleczywszy się, ponownie powrócił na drogę

⁵⁴ *Ibidem*, s. 207.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 161–165.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 114.

przestępstwa. Poruszając się za pomocą kuli albo szczudła, ponownie dokonywał rozbojów⁵⁷.

W tego typu sprawach motywacją do działań przestępczych były spory i zatarugi sąsiedzkie. Tak stało się w postępowaniu toczącym się w 1562 roku przeciwko Iwankowi z Przełuk o napad na drodze publicznej, zasadzki na życie oraz zranienie. Powodem zajścia były oskarżenia wysuwane wobec sprawcy przez ofiarę zranienia, dotyczące udziału w podpaleniu lasu⁵⁸. W sprawie z 1601 roku natomiast sprawca, Jacek Buczylla ze Smolnika, wielokrotny złodziej bydła, wyznał, iż uciekł z więzienia, a jego zamiarem było zabójstwo starosty. Chciał się bowiem prawdopodobnie zemścić za to, iż był wcześniej aresztowany⁵⁹. W aktach analizowanych procesów dotyczących usiłowania oraz udziału w zabójstwie znajduje się jedna wzmianka dotycząca broni, jaką posługiwali się sprawcy. Były to mianowicie półhaki oraz pałasz.

Co ciekawe, w aktach z Muszyny nie występują procesy dotyczące usiłowania oraz udziału w zabójstwie, natomiast księga żywiecka wskazuje pojedynczy przypadek oskarżenia sprawcy o udział w tego typu przestępstwie⁶⁰.

W sanockim rejestrze odnotowano również przypadek dotyczący pobicia. Proces ów miał miejsce w 1585 roku przeciwko Wawrzyńcowi i Prokopowi z Zahutyń. Dotyczył on kradzieży zboża, a także pobicia urzędnika dworskiego, chcącego udaremnić kradzież⁶¹. Sprawcami byli miejscowi chłopci, którzy jednorazowo dopuścili się czynu przestępnego. Nie mieli oni również powiązań zarówno z zawodowym światem przestępczym, jak i z miejscowymi zbójnikami. Ponadto sprawcy nigdy wcześniej nie kradli niczego z wyjątkiem składowanej przez swojego pana pszenicy. Czyn ów był popełniony w grupie, a mężczyźni nie użyli żadnej broni w celu dokonania przestępstwa. Wzmiankowane pobicie nie nosiło również cech porachunków z urzędnikiem, nie miało również charakteru jakiegokolwiek zemsty. Należy zauważyć, iż wzmianki o pobiciu nie występują w ogóle w aktach procesów kryminalnych zarówno Muszyny, jak i Żywca. Wydaje się więc, iż tego typu sprawy odnotowane były raczej w innego rodzaju księgach sądowych.

4.3. Ostatnim rodzajem przestępstwa z użyciem przemocy odnotowanym w sanockim rejestrze są rabunki. Przy tej okazji należy wyjaśnić definicję niniejszego

⁵⁷ *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, Żywiec 1987, s. 518.

⁵⁸ *Regestr złoczyńców grodu sanockiego...*, *op. cit.*, s. 68.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 144.

⁶⁰ *Księga złoczyńców albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego...*, *op. cit.*, s. 93–94.

⁶¹ *Regestr złoczyńców grodu sanockiego...*, *op. cit.*, s. 106–107.

przestępstwa. Zgodnie ze stanowiskiem Zbigniewa Zdrójkowskiego, który w swym opracowaniu dzieła Jakuba Czechowicza *Praktyka kryminalna* rozróżnił pojęcie rozboju właściwego, którego przesłanki są wypełnione wtedy, gdy dochodzi do łupiestwa ofiary, połączonego z zabójstwem. Usiłowanie rozboju natomiast, przy którym nie zdołano zabić poszkodowanego, nie było uważane za rozbój, tak jak w ustawodawstwie współczesnym⁶², lecz stanowiło odrębne przestępstwo, zwane łupiestwem bądź rabunkiem⁶³. Tego rodzaju procesów, gdzie sprawcy dokonali rabunku przez zastosowanie przemocy, jednak nie zamordowali ofiary przestępstwa, odnotowano w przywoływanym rejestrze aż 16. W niniejszych postępowaniach sądzono aż 30 mężczyzn. Dowodzi to, wraz z liczbą zabójstw na tle rabunkowym, iż najczęściej występującym przestępstwem w ziemi sanockiej były nacechowane przemocą przestępstwa przeciwko mieniu.

Tak jak w przywołanych wyżej przypadkach przestępstw dotyczących zabójstw oraz pobicia najczęściej sprawcami byli chłopci bądź ludzie luźni, zamieszkujący tereny przygraniczne. Wyżej sytuowanym sprawcą rabunku był karczmarz, Łuczka Strypiak z Średniego, sądzony w 1574 roku⁶⁴.

Grabieży dopuszczali się także hajducy starościńscy, którzy powinni przecież stać na straży porządku publicznego. Tak stało się chociażby w sprawie z 1605 roku Iwana Matyaszowicza z Terła, Iwana Hołowienki i Wojciecha z Niżankowic o najście zbrojne na kościół, rabunek i torturowanie księdza. Jeden ze sprawców, Wojciech z Niżankowic, zeznał:

Pojechaliśmy z Adamem Cieszkowskim do księdza, drugi żydek na koniu, trzeci ja był na koniu, czwarty Ryc bándrowski. Demian z Lanikietn ci go piekli, pieniądze wzięli i z workiem skrzynkę wyłupawszy. Item zeznał, że się w obozie wszyscy zjawiali na księdza, i ci wiedzieli, co na straży beli, i z tym umysłem wszyscy jechali na księdza⁶⁵.

Sprawcy mieli zamiar zamordowania księdza, zostawili bowiem ciężko pobitą ofiarę, mniemając, iż kapłan nie żyje. Kolejnego napadu, tym razem na wieś, dopuścili się także hajducy starościńscy, będący w służbie starosty leżajskiego. Miało to miejsce w 1609 roku. Przestępstwo to było jednak epizodem wojny prywatnej toczonej między Stanisławem Stadnickim⁶⁶ a Łukaszem Opalińskim⁶⁷. Sprawcy

⁶² Zob. L. Gardocki, *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2017.

⁶³ Z. Zdrójkowski, „*Praktyka kryminalna*” Jakuba Czechowicza. *Jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego zachodniej Europy*, Towarzystwo Naukowe, Toruń 1949, s. 82.

⁶⁴ *Regestr złoczyńców grodu sanockiego...*, *op. cit.* s. 95.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 154–155.

⁶⁶ Zob. W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Iskry, Warszawa 2005, s. 571–596.

⁶⁷ *Regestr złoczyńców grodu sanockiego...*, *op. cit.* s. 183–184.

dokonali zbrojnego najścia na dobra oraz dopuścili się wymłócenia zboża należącego do Stanisława Stadnickiego.

Sprawcy w ziemi sanockiej dokonywali dwóch rodzajów rabunków. Dopuszczali się grabieży na drodze (cztery przypadki) oraz dokonywali najść rozbójniczych na domy, kościoły, a także dwory szlacheckie (10 postępowań).

Do napadu rabunkowego na drodze przyznał się sądzony w 1576 roku złodziej bydła, Jurek z Olszawki, który to pozbawił kobietę pochodzącą z Jaślisk żupana⁶⁸. W interesujący sposób tłumaczył sądowi swoje postępowanie w 1611 roku Hryć Karpiak z Miowej Woli, który dopuścił się rabunku, pojmania oraz uwięzienia, a także pobicia Żyda. Mężczyzna, odnosząc się do sążnistych oskarżeń ofiary, replikował: „ja temu żydowi nic nie winien; on mnie jeszcze winien za skóry wespołek i z moim spółnikiem, i mój go spółnik wsadził w mojej chałupie. Na rozkazanie krajnikowe wypuściłem go, nie wzięliśmy od niego nic i nie znam się do tego, o co mi winę daje”⁶⁹. Omawiany napad miał być zapewne bezprawnym zmuszeniem ojca ofiary przestępstwa, by ten uregulował dług, który zaciągnął u oskarżonego. Co ciekawe, sprawca za swój postępek nie poniósł kary, albowiem świadkowie zeznali, iż do grabieży w istocie nie doszło. Miało miejsce jedynie bezprawne uwięzienie ofiary. Często sprawcy, którzy podejrzewali, iż mogli być rozpoznani podczas dokonania napadu, zakrywali twarze np. chustą. Tego rodzaju metody stosował członek towarzystwa przestępczego Oleksa Gzaniak z Radoszyc⁷⁰.

Większe grupy sprawców dokonywały napadów rabunkowych na domy oraz dwory. Sądzeni w 1608 roku przez mieszany sąd węgiersko-polski w węgierskich Wyłagach, Onofrej Olemnowy z Wyrawy, Hajek z Wyrawy, Demek z Wyrawy, Iwan Dyak z Porożkowa, Tymek Brasik z Wolicy oraz Wasil Trynczyn, brali udział w najściu na dwór Stanisława Rosińskiego w leżącej w ziemi sanockiej Teleśnicy. Napad ów tak opisywał świadek zdarzenia:

Na straży nadeszli na kłodzie trzech, tam się o hasło rozmawiali, a gdy jeden świjsnął, przybyło ich kilkanaście, bo byli drudzy pod Żuchowem opodał, a potem, gdy krzyknął drugi, zeszli się wszyscy do gromady i osiedli go wkoło, witając go i czekając drugich. Powiedzieli, że jest ten Iwanko popów. Nadeszli w tym jeszcze sztere (z Zuchowa. Wtym rzekli: Dobra nasza, bo nas już trzydzieści. A wtym drudzy rzekli, mianowicie Peter Węgrzyn: Żadnego tu nie masz, któryby już w takich rzeczach nie był po kilka razy. A tak poprowadziłem ich bliżej ku wsi. Już niedaleko będąc od dwora w potoku dali sobie hasło świstaniem. Wtym nasypał jedyn prochu do magierki i skrzosał ognia,

⁶⁸ *Ibidem*, s. 97.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 197.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 150.

gdzie zaraz knoty zapalili, tak z zapalonemi knotami szli ku dworowi. Zaraz dawali mi pałasz, którego nie brał, bom powiedział, iż wam tam tego trzeba, bo ja jako chromy i znajomy, żeby mnie nie poznano, zostanę pozad. Skoro weszli do dwora, także pan Stanisław Rosiński na nie strzelił; Krogulecki w izbie był, jako Rosiński strzelił; wyszedł z świecą Krogulecki, pytając, kto strzela, i w tym go zabili w dworze u pana Rosińskiego⁷¹.

Przytoczony fragment zeznań dokładnie ukazuje moment poprzedzający zbójcki atak na dwór. Obrazuje też rozmowy złoczyńców oraz wskazuje metody porozumiewania się sprawców, chociażby za pomocą zbójckiego świstania czy systemu hasel ułatwiających identyfikacje członków towarzystwa. Zeznanie unaczynia także ostrożność członków grupy z niepełnosprawnościami mającą na celu zapobieżenie ich późniejszemu rozpoznaniu przez potencjalnych świadków napadu z powodu ich znaków szczególnych. Interesującym jest, iż przywołane zeznanie opisuje głośną w ziemi sanockiej sprawę zabójstwa Wojciecha Kroguleckiego. Z zeznań sprawców wynika, że szlachcic został zabity podczas zbójckiego najścia na dwór w Teleśnicy przez pochodzącego z Węgier Demka Wachowca z Wojsawy⁷². Zgoła inną wersję, dużo bardziej barwną, jednak prawdopodobnie niezgodną z prawdą, podaje Władysław Łoziński. Twierdzi on mianowicie, iż: „W r. 1607 zwabionego pod pozorem sąsiedzkiej przyjaźni Wojciecha Kroguleckiego zabili Rosińscy w swoim domu. Zbrodnia ta przejęła grozą całą ziemię sanocką⁷³. Opis ten miał za zadanie zapewne potwierdzenie tezy o gigantycznym poziomie demoralizacji społecznej oraz niespotykanej przestępczości w ziemi sanockiej.

Ciekawych informacji dostarcza zeznanie Tymka Karpika, sądanego w 1610 roku. Mężczyzna opisał plan podpalenia dworu Piotra Koryckiego, szlachcica, który zwalczał okolicznych zbójników. Dodał również, iż w jego towarzystwie przestępczym działał niewidomy na jedno oko zbójnik⁷⁴.

Sprawcy rabunków często działali w grupach zwanych towarzystwami. Spośród 16 procesów dotyczących łupiestwa aż w 10 sprawach występują wzmianki, iż sprawcy działali niekiedy nawet w kilkunasto- bądź kilkudziesięcioosobowej grupie. W dwóch procesach odnotowano informacje pochodzące od oskarżonych, a mianowicie kto pełnił rolę pryncypała w towarzystwie przestępczym⁷⁵. Okazuje się także, że starszyzna zbójcka często niechętnie dzieliła się łupami z młodszymi

⁷¹ *Ibidem*, s. 161–162.

⁷² *Ibidem*, s. 176.

⁷³ W. Łoziński, *op. cit.*, s. 198.

⁷⁴ *Regestr złoczyńców grodu sanockiego...*, *op. cit.*, s. 185.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 178.

zbójnikami. Jeden z sądzonych w 1608 roku sprawców, Hryc Pałka, wyznał, iż „na jego część dostało się trzydzieść złotych węgierskich; czerwonych złotych nie widział, bo ich podobno starsi między sobą pokradli”⁷⁶.

Zbójników do dokonania rabunku często namawiali inni przestępcy. Sądzony w 1595 roku Stecz Chomża z Wisłoka wyznał, iż „go namawiali ci trzej, co siedzą na Wisłoku, na dom między Wołochy”⁷⁷. Czasami złoczyńcy byli także namawiani do popełnienia przestępstwa przez swoich panów. Tak stało się w 1596 roku w przypadku oskarżonego o dokonanie najścia na dom oraz rabunku Maćka Wołoszyna z Zabalowiec, który wyznał, iż „z rozkazania Pańskiego rozbili Wojtaka, kupca z Bardyjowa”⁷⁸.

Interesującą wzmiankę z punktu widzenia procesowego można odnaleźć w sprawie z 1600 roku. W procesie tym oskarżono Hrycia Kaczora z Łupkowa o najście na dom, rabunek i zadanie ran. Początkowo sąd nie dawał wiary wnoszącej skargę przez pełnomocnika dziewczynie, niejkiej Połasze ze Smolnika, która rozpoznała sprawcę. Ów fakt sędziowie tłumaczyli kruchością jej pamięci, „iż nie mężczyzna ale białogłowa, która jest zawsze fragilis”⁷⁹. Sprawcę jednak udało się skazać, albowiem siedmiu mężczyzn zamieszkujących wieś wnoszącej skargę kobiety potwierdziło jej wersję wydarzeń⁸⁰.

W sanockiej księdze odnotowano cztery wzmianki dotyczące wędrowek przestępczych sprawców dokonujących łupiestwa. Sądzeni w 1604 roku o rabunek i kradzież Matwiej Ostryłka i Szymek Siwiec z Wyrawy wyznali, iż dokonywali przestępstw w Jabłonce, Sanoczku, Baraniczynie, Stropkowach oraz w państwie węgierskim⁸¹.

W przypadku sprawców rabunków w regestrze sanockim, w przeciwieństwie do akt z Muszyny oraz Żywca, nie występują informacje dotyczące porachunków⁸² między przestępcami. Brakuje też wiadomości o uzbrojeniu sprawców napadów⁸³, a także o ewentualnych używkach stosowanych przed bądź po dokonaniu rabunku⁸⁴. Istnieje również jedna bardzo skąpa wzmianka o zbójcech melinach.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 181.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 112.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 121.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 137.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 138.

⁸¹ *Ibidem*, s. 151–152.

⁸² *Akta sądu kryminalnego kresu muszyńskiego...*, *op. cit.*, s. 19–21.

⁸³ *Księga złoczyńców albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego...*, *op. cit.*, s. 62–63.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 51–52.

W przywołanych wyżej zeznaniach z 1604 roku Matwiej Ostryłka wyznał, iż wraz z towarzyszami przechowywali łupy u Iwana Krywowieży z Olszynkowa⁸⁵.

Jeśli chodzi o wyjątkową brutalność zbójników jedynie w przywołanej wyżej sprawie z 1605 roku dotyczącej napadu na kościół występuje informacja, iż sprawcy torturowali księdza podczas grabieży⁸⁶. W rejestrze nie odnotowano także przypadków szpiegowania potencjalnych ofiar przed dokonaniem napadu⁸⁷.

5

Niniejszy artykuł stanowi analizę działalności złoczyńców dokonujących czynów przestępnych z użyciem przemocy w ziemi sanockiej na przełomie XVI i XVII stulecia. Ukazuje on specyfikę ówczesnego sądownictwa kryminalnego, a także przedstawia czynniki społeczne oraz geograficzne, mające wpływ na kształtowanie się świata przestępczego na badanym terytorium. Wskazuje również typologię przestępstw przemocowych. Mimo fragmentaryczności materiału źródłowego udało się ustalić strukturę społeczną przede wszystkim sprawców usiłujących popełnić bądź dokonujących zabójstw, rabunków, a także pobicia. Udowodniono, iż najczęściej penalizowanymi czynami były przestępstwa przeciwko mieniu osób zamieszkujących badane terytorium, w połączeniu z ewentualną chęcią pozbawienia życia ofiary, motywowaną zamiarem rabunkowym. Zastanawia również to, dlaczego w sanockim rejestrze, w przeciwieństwie do akt chociażby z Muszyny bądź Żywca, nie da się odnaleźć wzmianek o zbrodni dzieciobójstwa, a w roli oskarżonych występują jedynie mężczyźni. Podobnie jak w innych częściach dawnej Rzeczypospolitej przestępcy przemocowi często działali w towarzystwach, jednakże wydaje się, że grupy dokonujące najść rozbójniczych były na tym terytorium dużo liczniejsze niż chociażby w kresie muszyńskim czy państwie żywieckim. Wydaje się także, iż poziom przestępczości w ziemi sanockiej wśród niższych warstw ówczesnego społeczeństwa nie odbiegał swoją specyfiką od tego rodzaju działań w innych górzystych częściach dawnej Rzeczypospolitej. Analiza akt rękopiśmiennych dotyczących działalności ówczesnego sądownictwa ziemi sanockiej (takich jak księgi ławnicze i wójtowskie oraz dokumenty będące w dyspozycji Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy) mogłaby przyczynić się do weryfikacji ustaleń przedstawionych w niniejszej publikacji. Tego rodzaju badania z pewnością pogłębiłyby obecną wiedzę dotyczącą świata przestępczego w czasach Polski przedrozbiorowej.

⁸⁵ *Rejestr złoczyńców grodu sanockiego...*, *op. cit.*, s. 152.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 154–155.

⁸⁷ *Akta sądu kryminalnego kresu muszyńskiego...*, *op. cit.*, s. 14.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Akta sądu kryminalnego kresu muzyńskiego 1647–1765*, wyd. F. Piekosiński, Akademia Umiejętności, Kraków 1889.
- Chronografia albo Dziejopis żywiecki*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, Żywiec 1987.
- Księga złoczyńców albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589–1782*, wyd. R. Kosiński, Towarzystwo Naukowe Żywieckie, Żywiec 2014.
- Lustracja województwa ruskiego 1661–1665, cz. 1: Ziemia przemyska i sanocka*, wyd. K. Arłamowski et al., Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Regestr złoczyńców grodu sanockiego 1554–1638*, wyd. O. Balzer, Towarzystwo Historyczne, Lwów 1891.

Opracowania

- Fastnacht A., *Zarys dziejów Sanoka*, [w:] *Księga pamiątkowa Gimnazjum Męskiego w Sanoku, 1888–1958*, red. J. Stachowicz et al., PWN, Kraków 1958, s. 11–42.
- Gardocki L., *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2017.
- Grodziski S., *Ludzie luzni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1961.
- Hoszowski S., *Kłęski elementarne w Polsce w latach 1587–1648*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Kozłowska-Budkowa, PWN, Warszawa 1960, s. 460–465.
- Jawor G., *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000.
- Kamler M., *Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII stulecia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1991.
- Kamler M., *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)*, Wydawnictwo Neriton – Instytut Historii PAN, Warszawa 2010.
- Kiryk F., *Sanok. Dzieje miasta*, Secesja, Kraków 1995.
- Kowalski G.M., *Zwyczaj i prawo zwyczajowe w doktrynie prawa i praktyce sądów miejskich karnych w Polsce XVI–XVIII w.*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Iskry, Warszawa 2005.
- Maisel W., *Dawne narzędzia wykonywania kar*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1969, t. 17, nr 4, s. 695–709.
- Maisel W., *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, PWN, Poznań 1961.
- Mikołajczyk M., *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2013.
- Mikołajczyk M., *Przestępstwa przeciwko życiu w małych miastach polskich (na przykładzie Żywca i Miechowa XVI–XVIII wieku)*, [w:] *Państwo – prawo – sprawiedliwość. Dawniej i dziś*, red. A. Lityński, UŚ, Katowice 1993, s. 62–86.

- Mikołajczyk M., *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1998.
- Mikołajczyk M., *Z badań nad procesem kryminalnym w dawnym Krakowie. Sprawa Jana Struszkowskiego o zabójstwo z roku 1707*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2012, t. 10, s. 184–201.
- Samolewicz J., *Sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku sanockim 1425–1553*, [w:] *Studia nad historią prawa polskiego*, red. O. Balzer, Lwów 1903, t. II, z. 1, s. 1–53.
- Sołtys W., *Kłęski elementarne w ziemi sanockiej w XVII wieku i ich wpływ na życie mieszkańców*, „*Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*” 1984, nr 28, s. 56–76.
- Zdrójkowski Z., „*Praktyka kryminalna*” Jakuba Czechowicza. *Jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego zachodniej Europy*, Towarzystwo Naukowe, Toruń 1949.

WACŁAW ROSA

DR, KRAKOWSKA AKADEMIA IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1752-9715](https://orcid.org/0000-0002-1752-9715)

***Przestępstwa z użyciem przemocy w świetle rejestru złoczyńców
 grodu sanockiego w latach 1562–1615***

Publikacja przedstawia działalność przestępczą sprawców dokonujących przestępstw z użyciem przemocy w ziemi sanockiej pod koniec XVI i na początku XVII stulecia. Ukazuje specyfikę ówczesnego sądownictwa kryminalnego, a także przedstawia czynniki społeczne oraz geograficzne mające wpływ na kształtowanie się przestępczości. Omawia również typologię wzmiankowanych czynów przestępnych oraz ukazuje strukturę społeczną ówczesnych sprawców. Wskazuje także specyfikę świata przestępczego w postaci działających na badanym obszarze liczniejszych niż w innych częściach kraju towarzystw przestępczych.

Słowa kluczowe: przestępczość, przemoc, historia prawa, ziemia sanocka, rabunek, zabójstwo, złoczyńcy

WACŁAW ROSA

PHD, ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI KRAKOW UNIVERSITY
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1752-9715](https://orcid.org/0000-0002-1752-9715)

***Crimes with the use of violence in the light of the register
 of criminals of the Sanok hillfort in the years 1562–1615***

The publication presents the criminal activity of perpetrators committing violent crimes in the Sanok region at the end of the 16th and the beginning of the 17th century. It shows the specificity of the criminal judiciary at that time, as well as presents social and

geographic factors influencing the shaping of the criminal world. It also discusses the typology of the above-mentioned criminal acts and shows the social structure of the crimes perpetrators at that time. It also shows the specificity of the criminal world in the form of more numerous criminal associations operating in the studied area than in other parts of the country.

Key words: crime, violence, history of law, Sanok land, robbery, murder, villains